Nr. 217. w Wtorek dnia 16. Września 1856.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ⅓ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się trzecim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 20 Sgr., dla zamiejscowych 2 Tal. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata exempl. na papierze kancellaryjnym wynosi 15 Sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownéj Publiczności tutejszéj będą także: Pan **G. Bielefeld** kupiec w starym rynku pod Nr. 87., PP. **Krug i Fabricius**, kupcy przy Wrocławskiéj ulicy Nr. 11., Pan **Jakób Appel**, kupiec, przy ulicy Wilhelmowskiéj Nr. 9., Pan **M. Graetzer**, kupiec, na rogu Berlińskiéj i Młyńskiéj ulicy, kupiec Pan **Leitgeber** na Garbarach Nr. 16., Pan **H. Klug** przy Sapieżyńskiém Nr, 1., Pan **Adolf Latz** przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 10., Pan **Karol Borchardt**, kupiec, na rogu Fryderykowskiéj i Lipowéj ulicy Nr. 19., kupiec Pan **Marcus Wongrowitz** od 1. Października na Chwaliszewie w domu Engla, i P. **Pajewski** na Chwaliszewie pod Nr. 95. obok apteki, przyjmować prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będą prenumeratorom wieczorem dnia poprzedzającego, o godzinie 6½.

Mogą także miejscowi czytelnicy zapisywać się na Król. poczcie, ale według wyższego rozporządzenia w tym przypadku opłacać muszą cenę jak zamiejscowi to jest 2 Talary.

Ważniejsze telegraficzne wiadomości podaje Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego o 12 godzin, a nieraz o dwie doby wcześniéj niż wszystkie do Poznania nadchodzące gazety.

Poznań, dnia 16. Września 1856. **Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.**

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Wiedeń, 13. Września. — Dzisiejsza Oestr. Zeitung uchodząca za półurzędowy dziennik, uspokaja obawy, aby rząd cesarski nie zezwolił na wydanie ogromnéj liczby nowych promes akcyi i sądzi, iż zaprojektowany bank węgierski dla podniesienia kultury krajowéj i podobne projekta niebędą z tego powodu dozwolone.

Londyn, 13. Września. — Według ostatnich nadeszłych wiadomości z Lizbony, ruch był tam wielki w skutek odbywających się wyborów. W teatrze Carlos odbył się wielki meeting, popierający teraźniejszą administracyą.

— Dzisiejszy Times czyni w jednym artykule uwagę, którą poczytać można za odpowiedź na notę neapolitańską, że mocarstwa zachodnie powinny żądać amnestyi, wypuszczenia politycznych więźniów i nadania konstytucyi. Na przypadek odmowy powinny okręty wojenne francuskie i angielskie popłynąć do Neapolu, a posłowie mocarstw zachodnich być odwołanymi, równie jak posłowie neapolitańscy z Londynu i Paryża.

Paryż, 14. Września. — Dzisiejszy Monitor donosi z Sztokolmu pod d. 12. b. m., że książę Napoleon w tym dniu przybył do owéj stolicy.

— Dzienniki bajońskie donoszą, że książę Adalbert bawarski ze swoją dostojną małżonką przybył do Biarritz i że cesarz z cesarzową pozostaną w Biarritzu aż do 6. Października.

Królewiec, 14. Września. — Dzisiejsza królewiecka gazeta Hartunga zamieszcza depeszę z Petersburga z d. 13. b. m., według któréj hr. Orłow zamianowany został księciem, jenerał Berg gubernatorem Finlandyi, książę Woroncow jenerał feldmarszałkiem i jenerał porucznik Baratyński namiestnikiem w Kaukazie. Dotychczasowy szef żandarmeryi, jenerał porucznik Dubelt otrzymał dymisyą.

Telegraficzne wiadomości.

Konstantynopol, 5. Września. — Czynią tu wielkie przygotowania w hotelu perskim na przyjęcie posła perskiego, który jedzie do Francyi. W Gemlaba zgorzało 500 domów. Wszyscy wojskowi, którzy podczas ostatniéj wojny utracili jakowy członek, otrzymają z rozkazu sułtana wynagrodzenie. Sir Husten Stewart wyjechał na Maltę do Anglii. Tenże otrzymał od sułtana kosztowny pałasz z orderem medszidia na pamiątkę. Admirał Lyons uda się także w przyszłym tygodniu do Anglii.

Ateny, 5. Września. — Projekt przedłożono do prawa, według którego posiedzenia izb mają być ograniczone na sześć miesięcy.

Nicea, 6. Września. — Przybył tu jeden architekt, aby wyrestaurować pałac rządowy dla owdowiałéj cesarzowéj rosyjskiéj, która tu przybędzie. Król sardyński mieszkać tu będzie podczas swego pobytu w pałacu biskupim. Krąży pogłoska, że członek cesarskiéj rodziny z Francyi tu przybędzie, aby powitać cesarzową. Król Wiktor Emanuel poraz pierwszy przybędzie przy téj sposobności do Nicei.

Werona, 10. Września. — Gazetta Uffiziale wynurza nadzieję, że towarzystwo reprezentowane przez pana Talabot weźmie udział w budowie kolei żelaznéj tyrolskiéj, równie ważnéj tak dla Niemiec, jakoteż Włoch.

Wiedeń, 10. Września. — Nord donosi, że cesarz austryacki zwiedzi w Listopadzie prowincye włoskie i już w téj mierze wyszły tajne rozkazy. Podróż postanowiono tę odbyć w skutek sprawozdania ministra Bacha, który uwiadomił cesarza, o dobrem usposobieniu umysłów mieszkańców w prowincyach austryackich.

Triest, 11. Września. — Na cenniku towarów są dziś wyżéj zanotowane: jedwab, bawełna, skóry, konopie, safflor i alizzari.

Liwerpool, 11. Września. — »Baltic« przybił z wiadomościami z Wasyngtonu, według których senat uchwalił tymczasowo odpierające postępowanie przeciw Kanzas. Posiedzenia pociągną się aż do 4. Marca, jeżeli bil armii wcześniéj nie zostanie przyjęty przez obie izby.

Turyn, 12. Września. — Król rościągnął amnestyą udzieloną w roku 1849 zbuntowanym Genueńczykom, do dziesięciu z niéj wyłączonych osób.

Berlin, 14. Września. — Najj. Pan raczył nadać landratowi powiatu Löbau Mitschke Collande, order orła czerwonego czwartéj klasy, tudzież ochotnikowi bar. Richthofen z 11 pułku piechoty medal na wstążce za ocalenie życia; zamianować zaś nadzwyczajnego profesora w uniwersytecie tübingskim Dra Rosenbacha, zwyczajnym profesorem klasyczéj filologii i starożytnych umiejętności w fakultecie filozoficznym uniwersytetu wrocławskiego.

Berlin, 13. Września. — Najj. Pan uda się jutro do Schirwindt na granicę polską, aby tam być obecnym poświęceniu nowego kościoła ewanielickiego. Ztamtąd wróci do Królewca. Królowa JMość zabawi aż do tego czasu w Królewcu.

— Gazeta szlązka donosi, że rząd pruski przystał na warunki podane przez Danią pod względem cła zundowego, a chociaż Prusy mają wielką sumę zapłacić jako wynagrodzenie, jednakowoż nie wzdrygają się tego uczynić, mając na uwadze wielkie korzyści dla handlu pruskiego, który na wodach duńskich nie będzie przytrzymywany dla opłaty cła zundowego.

— W tych dniach rozdawała policya berlińska pomiędzy tamecznych ubogich 3000 tal., które na ten cel zostawili cesarz rosyjski i matka jego. Podczas ich pobytu w Berlinie kilka tysięcy osób podało do nich proźby o wsparcie, wszystkich niemożna było uwzględnić, a więc tylko część z nich otrzyma wsparcie.

— Drożyzna panująca teraz na targach zbożowych i żywności zwróciła szczególniejszą na siebie uwagę w ostatnich latach. Powszechnie narzekano na wywóz zboża zagranicę. Tyczasem wykaz wyprowadzonego zboża zagranicę w roku 1855. pokazuje, że narzekania były niesłuszne. Faktem jest dowiedzionym, iż kraje potrzebujące zboża zagranicznego, sprowadzały je sobie z Ameryki północnéj i innych krajów. Cały wywóz zboża w roku ubiegłym mało co nad połowę wynosił zwykłego wywozu obliczonego w przecięciu w trzech latach 1843—44 i 45 w roku 1853. Pokup z zagranicy był mniejszy, a dowóz bardzo ograniczony w skutek braku dowozu z prowincyi wschodnich, bo w krajach rosyjskich i polskich ceny zboża były wyższe aniżeli w portach nadbałtyckich, a równały się angielskim i francuskim. Nagromadzone wojska w owych okolicach pochłaniały wszelkie zasoby, które dawniéj wyprowadzano z krajów nadbałtyckich, nadto zboże nieobrodziło się w prowincyach wschodnich pruskich i rosyjskich, tak że Rosya surowo zakazała

wywozu zboża zagranicę, z wyjątkiem pszenicy, która się też nieobrodziła. Cały handel, który szedł z portów baltyckich do Anglii, zwrócił się wewnątrz kraju i to tłumaczy, dla czego handel zbożowy na Baltyku tak mało był ożywiony w roku zeszłym.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 11. Września. — Poświęcony uroczyście dnia 8. b. m. kościół w Mokotowie, pomieszcza w sobie do 1500 osób; jest stylu jonickiego, ołtarzy ma trzy, zakrystyę, skarbiec i chór dostatecznéj obszerności. Ołtarz wielki kolumnowy i ołtarze boczne pilastrowe, są w stylu samego kościoła. Prawy boczny ołtarz ozdobiony jest prześlicznym obrazem Boga Rodzicy w naturalnéj wielkości, z różnokolorowych szkieł sposobem mozajkowym przezrocznym ułożony, nabyty w Paryżu i przez zacnych dziedziców Królikarni, jak i bardzo wiele innych darów do tego kościoła ofiarowany. Ołtarz wielki mieści tymczasowo obraz narodzenia Zbawiciela, pięknego pędzla, gdyż późniéj będzie tam piękna marmurowa statua, o czem pobożność już myśli; drugi zaś boczny ołtarz, dziś jeszcze bez obrazu, ma już ofiarodawcę w osobie W. Zalewskiego, profesora szkoły sztuk pięknych, który pracuje nad obrazem św Stanisława biskupa. Front złożony z dwóch kondygnacyj, ma 10 pilastrów większych dolnych i sześć mniejszych górnych, z kapitelami jonickiemi; na wierzchu zaś drugiéj kondygnacyj umieszczona złocona kula z godłem naszego zbawienia, pod nim na płaszczyznie podniesionego muru, umieszczono symbole najwyższéj władzy namiestnika chrystusowego na ziemi, a pod temi na fryzie górnego gzemsu napis wielkiemi literami w słowach: »Bogu z Jego Darów«, umieszczony i ułożony zgodnie z podaną myślą przez prezydującego w komitecie budowy. W krótkości i zwięzłości tego napisu widzimy doskonałą trafność i moc znaczenia, stosowne na każdym, a tym bardziéj na tym kościele, z ofiar, darów i składek wzniesionym. Reszta zaś wewnątrz i zewnątrz, tak jak i sama całość przedstawia oku miłą prostotę, odpowiednią potrzebie i celowi, oraz cyfrze kosztu, który, jak bliżéj wiemy bardzo jest umiarkowany; zostawione zaś i przygotowane framugi, niższe płaszczyzny i szybry żelazne, dziś jeszcze bez figur, ozdób i ornamentów, oraz brak organów i ambony, nasuwając pobożnym sposobność dalszego stopniowego niesienia Stwórcy udzielonych sobie darów, wskazują, że z czasem nowy ten dom Boży może się podnieść nawet do świetniejszéj zdobności. Plan budowy, oraz kierunek takową, dokonane przez członka komitetu budowniczego Essmanowskiego; w końcu dodać jeszcze winniśmy, że komitet budowy kościoła wkrótce dla urzędowéj i publicznéj wiadomości złoży kategoryczne sprawozdanie z biegu składek, ofiar i wszelkich innych szczegółów téj budowy dotyczących.

— Rada administracyjna Królestwa postanowiła zająć pod budowę drogi żelaznéj petersburgsko-warszawskiéj, pewne części gruntu z dóbr Targówek i Ząbki, w gubernii i powiecie warszawskim, oraz Dworaki, Pikuty, Zdrody nowe, Zdrody stare i Gasówka, Osse, w Augustowskiéj gubernii i powiecie łomżyńskim położonych. Zajęcie to, z powodu użyteczności publicznéj, przywiedzionem będzie do skutku według prawideł postanowieniem z dnia 18go Czerwca 1852. r. przepisanych.

— Wczoraj nastąpiło odprowadzenie zwłok śp. Tymoteusza Lipińskiego, b. profesora szkół rządowych, o którego śmierci już donieśliśmy. Świetny i liczny orszak najlepiéj dowodził, ile poważano i kochano śp. Tymoteusza, który zarówno jako człowiek i uczony. tak w kole towarzyskim jak i literackim wielką próżnię swą śmiercią zrządził. Nie jednokrotnie i pismo nasze korzystało z jego światłych i pełnych doświadczenia rad, nie jeden artykuł pióra jego przyozdobił kolumny nasze i dla tem mocniéj czujemy tę stratę i z tem większą wdzięcznością, poświęcamy pamięci jego słów kilka. Śp. Tymoetusz wydał wspólnie z Michałem Balińskim »Starożytną Polskę«, pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisaną (Warszawa 1843. 3 t.). Dzieło to na obszerny rozmiar wykonane, zawiera z wielu źródeł nietkniętych ciekawe i ważne wiadomości. Lipiński oprócz tego dzieła pisał wiele rozpraw w Bibliotece warszawskiéj i innych pismach poświęconych objaśnianiu szczegółów dziejów krajowych; był także zbieraczem przysłów i takowe w dziennikach drukował. W końcu śp. Tymoteusz, był bratem p. Lewockiéj, znanéj autorki różnych pism dla młodego wieku kreślonych, które zwykle literami K. z L. L. są oznaczane, a małżonki śp. Onufrego Lewockiego, wizytatora szkół publicznych. Rzadko zaprawdę większego zamiłowania w nauce i w pracy jak w śp. Lipińskim. Jeszcze w przeddzień śmierci, odebrawszy rzadki a ciekawy medal, porwał się z łóżka, rozpatrzył i własnoręczne objaśnienie nakreślił. Lipiński w starożytnictwie i w dziejach ojczystych, głównie się odznaczał i niewątpliwie w téj gałęzi nauk śmierć jego przedwczesna zrządziła stratę, którą równie rodzina i przyjaciele, jak całe grono znajomych jego boleśnie uczuło. Za dojściem do cmętarza, przyjaciele i znajomi, przedstawiciele całego bez wyjątku piśmiennictwa, na własnych barkach ponieśli trumnę do grobu i tam po raz ostatni oddali hołd należny nauce, prawości i cnocie, jako przymiotom zdobiącym za życia, tę piękną i nieskażoną duszę. K. W.

— Kronika warszawska podaje następujący list z nad Niemna zawierający opis gubernii grodzińskiéj:

»Otrzymawszy od was upoważnienie pisania stale do Kroniki korzystam z niego dzisiaj tylko, że choć pobieżnie kilka słów o gubernii grodzińskiéj nakreślę, chcąc przed przystąpieniem do przesyłania wam objawów wszelkiego u nas ruchu umysłowego, rólniczo-przemysłowego, towarzyskiego, jak i baśni naszego ludu, zapoznać was pokrótce z suchym materyałem statystycznym. A więc do rzeczy.

Obszar ogólny ziemi gubernii, z którą was mam obznajmiać, wynosi ze 4,478,088 dziesięcin, z których ziemi ornéj czyli uprawnéj, obywatelskiéj jest 1,992,311, a skarbowéj 822,037 dziesięcin, odłogiem zaś leżącéj czyli zapuszczonéj 63,523 dziesięcin. Pod lasami obywatelskiemi liczy się 400,218 a pod skarbowemi lub rządowemi 540,683 dziesięcin. Ilość łąk ogólnie wynosi 406,702 dziesięcin, a pod rzekami, jeziorami, błotami i drogami zawiera się 256,614 dziesięcin. Puszcze głównie są cztery, jako to: w powiecie grodzińskim, Grodzińska; w powiecie brzeskim, Rucka; w pow. bielskim, Nimirowska; w pow. prużeńskim, Białowieżka i ogromne lasy w słonimskem, które wielu gałęziami, aż na Wołyń i pod Kowno sięgają. Rzekami najgłówniejszemi, któremi się handel ułatwia, jest Niemen, Bug, Narew, Szczara i wiele mniejszych, które tylko do spławu drzewa najwięcéj posługują. Ludność składa się z wielu wyznań, jak to: prawosławnego, liczącego 230,313 mężczyzn, a 228,550 kobiet; rzymskokatolickiego ze 122,147 mężczyzn, 132,973 kobiet; ewanielicko augsburgskich 3162 mężczyzn, a 2977 kobiet; ewanielicko reformowanego 104 mężczyzn, a 184 kobiet; wyznania mahometańskiego 887 mężczyzn, a 886 kobiet; żydowskiego i karaimskiego wyznania 48,050 mężczyzn, a 50,362 kobiet. Ogólna więc ludność wynosi 404,603 mężczyzn, 415,874 kobiet; — w téj stanu włościańskiego liczy się 270,040 według tak zwanych u nas rewizkich skazek. Co do fabryk i przemysłowych zakładów zawiera w sobie gubernia większych i znaczniejszych ze 112, jako to: mydła i świec 17, żelaznych 2, wyprawy skór 38, oleju 2, miedzi 1, szkła 2, cuku 2, papieru 1, sukna 25, tytuniu 4, cegły i wapna 22. Kapitał będący w obrocie w wymienionych fabrykach wynosi 1,074,826 rs., które wyrabiają towaru na 1,107,558 rs. Browarów zaś wódczanych liczy się w gubernii, skarbowych 10, obywatelkich 234, piwnych skarbowych 4, obywatelskich 52.

Przechodzę teraz do części naukowéj, mamy dwa gimnazya w Grodnie i w Białymstoku; jeden instytut szlachecki męzki i instytut szlachecki dla panien; szkół powiatowych i oddziałowych liczymy 10; pensyi prywatnych dla panien 5; szkółek parafialnych 42; szkółek dla włościan 27, i szkółkę dla żydów. Uczącéj się młodzieży ze stanu szlacheckiego, mającéj jedynie prawo pobierać naukę w szkolach wyższych jak przyszkółki, liczy się 969 mężczyzn, 190 kobiet.

Ceny produktów są następujące: czetwiert żyta płaci się rs. 10 kop. $38\frac{1}{2}$; owsa rs. 6 kop. 16 i pół; jęczmienia rs. 8 kop. 51; mąki żytnéj czetw. rs. 10 kop. 90; krup greczanych rs. 13 kop. 50; jaglanych rs. 12 kop. 41; mięsa pud rs. 2 kop. 20 i pół; pud siana kop. 24; wódki próby 3. wiadro rs. 4 kop. 60; spirytusu podwójnego (wiadro według przyjętéj u nas nazwy) rs. 6. Płaca dzienna robotnika z koniem kop. sn. 87 i pół, bez konia 29 kop.

Otóż dojechałem do końca méj ogólnéj statystyki, przyrzekając nadal was nigdy tak suchą materyą nie traktować, która na dziś była niezbędną, jeżeli z moją prowincyą zapoznać się gruntownie macie dobrą wolę.«

Rosya.

Od czasu wstąpienia na tron cesarza Aleksandra, chociaż system rządu pozostał tenże sam co za przeszłego panowania, jedynie złagodzony nieco; jednak co do osób rząd składających i mających powierzoną władzę, zaszły ogromne zmiany. Całe ministeryum, całe ciało dyplomatyczne, całe naczelnictwo wójsk zostało przetworzone co do osób, chociaż zasada i kierunek pozostały niezmienne. Inni ludzie stoją dzisiaj na czele ministerstw, poselstw i armii rosyjskich. Zmiana osób rozpoczęta uwolnieniem ze służby publicznéj ministra robót i komunikacyi hr. Kleinmichela, postępuje ciągle; jednak dwaj najzasłużeńsi słudzy i najzaufańsi przyjaciele cesarza Mikołaja, hr. Orłow i hr. Adlerberg, których ten monarcha mianował wykonawcami swego testamentu, stoją dzisiaj najbliżéj boku panującego, zajmując najpierwsze posady w państwie: pierwszy jest prezesem rady państwa i rady ministrów, drugi pierwszym jenerał-adjutantem i pierwszym ministrem bo ministrem dworu cesarskiego. Niektóre zmiany osób szczególniéj w armii i w wewnętrznéj administracyi, zdające się niemieć dla zagranicy żadnego znaczenia i mijające niepostrzeżenie, są dla kraju ważne i wielką w nim na siebie zwracają uwagę. Według pogłoski obiegającéj Petersburg, jenerał-adjutant Aleksander Katenin, towarzysz ministra wojny oraz jenerał dyżurny sztabu cesarskiego, ma być mianowany jenerał-gubernatorem Orenburga; jakkolwiek posada ta przy obecnym wzroście wpływu rosyjskiego w środkowéj Azyi jest ważna, uważają ją jednak za pewien rodzaj wygnania. Jenerał Katenin człowiek pełen talentu i energii, który w ostatnich latach panowania cesarza Mikołaja znakomitą zajął posadę i wielki wpływ wywierał, należy do stronnictwa staro-ruskiego, niecierpi cudziemców i występował zawsze stanowczo przeciw niemieckiemu żywiołowi w armii rosyjskiéj. Ma także zajść wielka zmiana w zarządzie osad wojskowych a nawet w urządzeniu tych osad. — W skutek mianowania ministra dóbr koronnych Kisielewa ambasadorem w Paryżu, departament dóbr apanażowanych połączono z ministeryum dóbr państwa, a kierunek tego połączonego ministeryum otrzymał dawny minister spraw wewnętrznych Perowski. Połączenie obu tych departamentów w jedno ministerstwo ma być z korzyścią dla włościan należących do dóbr apanażowych, którzy będą podobno równo postawieni z włościanami dóbr koronnych, gdzie oddawna zniesioną jest pańszczyzna, a włościanin, płacąc czynsze czyli tak zwane osepy, jest prawie zupełnie wolnym. Ministeryum dóbr państwa ustanowione zostało w 1837 r. dla polepszenia losu 18 milionów włościan należących do dóbr koronnych, oraz dla podniesienia rolnictwa i dla zaprowadzenia zwolna przemiany stosunków włościańskich. Zważając ogromną rozległość dóbr koronnych, które przeszło jednę trzecią część wszystkich włości w Rosyi stanowią i w których mieszka do 18 milionów ludzi, ujrzemy jak jest rozległy okręg działania ministra dóbr państwa, który teraz zarządzać będzie razem dobrami apanażowemi. Czas.

Z Moskwy umieszcza Kreuzzeitung listy, z których jeden poniżéj umieszczamy: Winienem wam donieść o tutejszych dążeniach, usposobieniu widokach i mniemaniach, poleca mi to list wasz, który razem z dziennikami nadszedł; (dzienników jednak jeszcze nieodebrałem, są one w cenzurze zkąd oddadzą mi je zapewne nieco zaczernione). Łatwo to jest polecić, lecz opis taki ma swoje trudności, szczególniéj dla mnie nierozumiejącego mowy krajowéj. Przyjaciel G. niemoże mi być w tym względzie bardzo pomocnym. Obawia się on, abym rozmów jego nieprzeniósł na papier, co mu się niezdaje rozsądnym. Natomiast nauczyciel domowy jest mniéj oględny. W teraźniejszéj jednak chwili wszelka rozmowa i zajęcie zwraca się ku jednemu oczekiwanemu wypadkowi, a zagłębianie się w innym przedmiocie zdaje się niemożebnym. Mimo tego ułożę to razem, co słyszałem przy rozmaitych okolicznościach od chwili mego przyjazdu.

Moskwa jest przedewszystkiem, w przeciwwstawieniu do Petersburga, siedliskiem starego rosyanizmu; jeżeli jednak chcecie do tego słowa przywiązać pojęcie dawane mu w dziennikach niemiecko-liberalnych, będziecie zupełnie w sprzeczności z tém co tu słyszeć można. Moskiewski Starorosyanin wpada np. w gniew, gdy mu mówią o zawojowaniu Turcyi; gdyż takie powiększenie Rosyi poczytuje dla niéj za największe nieszczęście, a w nabyciu Konstantynopola, po uspokojeniu Turcyi, widzi możne może lecz nieuniknione rozpadnięcie się Rosyi. Prawdziwy Moskwicin chciałby się nawet pozbyć Polski, gdyby to tylko mogło się stać bez obrażenia honoru narodowego! Chce on tylko właściwéj Rosyi, nic więcéj, lecz Rosyi całéj. Już żywioł niemiecki,

który wszedł do Rosyi przez prowincye nadbałtyckie i Petersburg, jest mu bardzo nieprzyjemnym, a uczucie to wypowiada otwarcie i bez żadnego względu; że nawet cesarz Mikołaj, który zresztą nie wiele baczył na opinie i mniemania, nigdy jednak nie mianował jenerał-gubernatorem Moskwy człowieka noszącego niemieckie nazwisko, chociażby on był z krwią i kośćmi Rosyaninem; co nieszczęściem (rzekłszy między nami) powszechnie trafia się między tak zwanymi niemiecko-rosyanami, chociaż to dla nas którzy Niemcami jesteśmy i nimi zostać chcemy, bardzo jest przykrém. Moskwa jest oburzoną przeciw młodemu Petersburgowi, a cesarze i cesarzowe od Piotra Wielkiego pozwalają w milczeniu na to, a nawet pozwalają jéj nieco samodzielności i opozycyi. Moskwa dumną jest z tego, iż w Petersburgu przy każnéj zmianie i znaczniejszéj okoliczności dowiadują się o opinie i usposobienie Moskwy, gdyż ludność, jeograficzne położenie i skupienie całego wewnętrznego handlu w Moskwie, daje jéj zdaniu wielką wagę w całéj Rosyi.

Marszałka szlachty, jeneral-gubernatora, i Gołowy czyli burmistrza Moskwy niemożna tak lekko traktować jak podobnych im urzędników w innych prowincyach. Mają już oni pewne zdanie i wolno im jest je wyrażać; wprawdzie nie tak jak w Niemczech, lecz dość wyraźnie, że nie poddają się prikazom zielonego stołu petersburskiego bez pewnych uwag i krytyk. Petersburg może stać się daleko większym i potężniejszym: pobyt dworu, napływ skarbów z kraju a zwyczajów z zagranicy może więcéj sprzyjać jego rozwinięciu, — mimo tego stara wiara, stara historya i stare przywiązanie pozostanie w Moskwie. Prócz tego Moskwa stała się wielkiem miastem fabrycznem z powodu zamknięcia granic, prawie tém czém stał się Berlin w ostatnich dwudziestu latach, wprawdzie bez zamknięcia granic. Fabryczna i rękodzielnicza czynność Moskwy jest istotnie nadzwyczajna, a zakłady są na tak wielką stopę, jakie widzieć przyzwyczailiśmy się jedynie w angielskich miastach.

Wszystko to czyni Moskwę dumną lecz zarazem bardzo czułą na pierwszeństwo dawane Petersburgowi. W obecnéj chwili to uczucie staréj stolicy jest zupełnie zadowolnione koronacyą; czuje swą wyższość i zwierzchność względem »Parweniusza nad fińską odnogą«. Pustkami zwykle stojące pałace Demidowa, Jakowlewa, Jusupowa i Szeremetryjewa są znów dziś zamieszkałe, a cały blask dworu powraca znów na kilka tygodni do Moskwy. Wprawdzie po koronacyi wszystko wróci w dawną koléj, i Moskwę znów nazwą Petersburszczanie miastem gubernialnem, w którem jest nadzwyczaj »skuczno« to jest nudno.

Dla czego cesarz zawarł istotnie pokój? nie może pojąć prawdziwy Moskwicin. Aż do Moskwy miał jeszcze nieprzyjaciel, według jego mniemania, bardzo długą drogę; a straty jakie poniosła armia rosyjska, nie były przecież większe jak straty w wojnie w 1812 roku. Przeciwnie nikt tu nie wątpi, iż w końcu klęskę zupełną i straszną poniósłby nieprzyjaciel, gdyby się odważył wejść w głąb Rosyi. Spokojna rozprawa o stosunkach, które w najwyższym stopniu doradzały Rosyi zawarcie pokoju, nie jest możebna z prawdziwym Moskwicinem. Nie chce on podbijać a mianowicie nie chce zdobywać nowych krajów ku zachodowi (?); lecz i w swym kraju nie chce ustąpić, dopóki ma kawałek chleba i kroplę krwi w żyłach. Żaden Moskwicin nie uważa za skończoną obecnéj wojny, to jest zajścia z Anglią i mówi: »No, już czesarz to skończy!« Nowy rząd przyjęty był przez lud z wielką radością i zaufaniem. »Ojciec był wprawdzie tęgim człowiekiem i tęgim cesarzem, lecz niekiedy był za surowy; był on dobry, ale miał swoje uprzedzenia;« słowem, mimo poważania dla zmarłego cesarza, mniemają, że się teraz lepszy rząd zacznie. Najbardziéj podoba się tu większa wolność w mówieniu i objawianiu swego zdania — co mi otwarcie wyznano. Mniemamy w Niemczech, iż rosyjskie towarzystwo jest tak nieme i zgodne na wszystko, jak rosyjskie dzienniki; dla tego z początku zdumiała mię zupełna swoboda w rozprawianiu o rzeczach publicznych, jaką tu spostrzegłem. Swoboda ta jest nietylko w pewnych warstwach towarzystwa, lecz wszędzie. Spodziewający się znaleść tutaj zupełną poddańczość i bezwarunkowe potakiwanie, będzie bardzo zawiedzionym. Officerowie krytykują z wielką bezstronnością prowadzenie wojny i nie obawiają się bynajmniéj wyrażać swoje zdanie o jenerałach. Kupiec zna daleko lepiéj stosunki zachodniéj Europy, niżli to można sądzić po zaczerniającéj dzienniki cenzurze. Jedynie tylko podrzędny urzędnik zdaje mi się zostawać w wielkiéj zależności, a pychą swoją odpłacać to niższym od siebie ludziom. Zgoła wszystko co w Moskwie spostrzegłem, nie odpowiada bynajmniéj pojęciu jakie mamy w Niemczech o towarzystwie rosyjskiem.

Szczególniéj to zastósować można do tak zwanego knuta. Wyraz ten jest tak często powtarzany za granicamy Rosyi, iż spodziewać się trzeba, że tutaj wszędzie ujrzy podróżny bicie, dawanie kijów i kary cielesne. Rzecz ma się zupełnie przeciwnie. Raz tylko w Polsce widziałem jakiegoś polskiego pocztmejstra bijącego jednego z swych służących, który zresztą zupełnie na to zasłużył. Zresztą na całéj drodze aż do Moskwy i podczas całego mego pobytu tutaj, nie spostrzegłem żadnego śladu srogiego obchodzenia się. Być może, że ludzie tu cicho w domu kijmi się zabawiają; lecz muszą to kryć bardzo przezornie, gdyż nic widzieć nie można. Zresztą knut jest karą kryminalną, używaną tylko w miejsce kary śmierci. Że jednak w Rosyi i bez knuta kije są na porządku dziennym, — nie dozwolą sobie wybić tego z głowy niemieccy czytelnicy gazet. Z przykrością muszę jednak odebrać im to miłe dla nich przekonanie. Nawet w wojsku żołnierze jedynie za wyrokiem sądu wojennego podlegają karze cielesnéj (?), a prawo to zaprowadzone zostało jeszcze za cesarza Mikołaja. Nie radzę żadnemu z moich spółziomków, przekonanemu, iż w Rosyi bicie jest zwykłą monetą, uderzyć Rosyanina jakiegokolwiek bądź stanu; czasy, w których to uszło bezkarnie, już dawno w Rosyi minęły, jak plazowanie w Prusiech od 1806 roku. Nawet policya jest w Moskwie tak dobroduszna i łagodna, jakiéj nigdzie nie znalazłem, to jest policya na ulicy w zetknięciu się z ludem. Przeciwnie urzędnicy policyjni w biurach są to mali samowładzcy, do których absolutyzmu jakkolwiek przywykli jesteśmy, jednak nie w tym samym stopniu. Lecz przyznać należy, że ludem rosyjskim łatwo jest rządzić. O takiéj dobroduszności, serdeczności, usłużności i namiętności prawie w spełnianiu woli wyższych, nie można mieć pojęcia za granicami Rosyi. Policya w Moskwie nie jest surową i gwałtownią, gdyż być nią nie potrzebuje. Jakże inaczéj postępuje policya w Paryżu z najucywilizowańszym ze wszystkich ludów!«

Francya.

Paryż, 10. Września. — Prefect Sekwany odebrał ostatnią ratę składki na powodzią dotkniętych z Londynu przez lorda majora zebranéj w ilości 65,000 fr., w ogóle z Londynu wpłynęło 830,000 fr. Summa całkowitych składek wynosi 10,462,557 fr., znaczna niewątpliwie, ale wystarcza ledwo na pokrycie szkód jednego departamentu najmocniéj dotkniętego.

— Nieporozumienie między mocarstwami zachodniemi coraz bardziéj się zwiększa, nie tylko co do Hiszpanii, ale i co do Księstw naddunajskich. W Anglii nie chętnie widziano, że O'Donnell otrzymał krzyż legii honorowéj.

— Okupecya Grecyi nie ustanie jeszcze, Anglia nie chce się przychylić do życzeń Francyi w téj mierze objawionych. Nie miłą jest dla Francyi rzeczą, że dzienniki angielskie bez wszelkiéj ogródki występują przeciw Francyi, wykazując prawdziwe cele jéj z Rosyą, któréj posługiwa.

— Towarzystwo kolei północnéj zamyśla pokryć szkodę zrządzoną przez kradzież, aby akcyonaryusze nie doznali straty.

Paryż, 11. Września. — Książe Murat oświadcza, że wieść względem rozsiewania proklamacyi newszatelskiéj jest mylną.

— Konstitutionnel i Patrie poświęcają kilka kart w piswach swych sprawie Czarnogrców, ale pragną, aby sprawa ta w dobry sposób się załatwiła. Powierzają pośrednictwo Austryi, któréj najwięcéj o takich rzeczach przypisują wprawy. Sądzą, że Austrya nie pozwoli na obsadzenie ze strony Turcyi Czarnogóry. Dla tego radzą Turcyi, aby się nie upierała. Uderzającą jest reczą, mówi korrespondencya gazety kolońskiéj, jak nieprzyjaznie odzywają się pisma półurzędowe przeciw Turcyi od czasu zawarcia pokoju.

— O'Donuell zdaje się coraz bardziéj naklaniać do absolutyzmu. Organa jego madryckie bronią od dni kilku formy rządu absolutycznéj nazywając Ferdynanda VII. wielkim mężem i królem mądrym i logicznym. Jeżeli można wierzyć prywatnéj korrespondencyi prasy paryskiéj z Madrytu, tedy nie we wszystkich miejscach półwyspu panuje spokój i bezpieczeństwo. Okolica Kordowy znajduje się prwie całkiem w mocy rozbójników. Władze proszą rządu o pomoc. W staréj Kabylii zjawiają się bandy w dystryktach Burgos i Valladolidy. Na czele ich znajduje się osławiony Villalain. Nie dawno był on u notaryusza madryckiego celem podpisania pewnego aktu.

Kronika miejscowa.

Poznań, 15. Września. — Wczoraj o godz. 5. wrócił tu Jego arcybiskupia Mość z podróży swéj do Ostrohonia (Granu) w Węgrzech. Ponieważ się wymówił od przyjmowań uroczystych w dworcu kolei żelaznéj poznańsko-szczecińskiéj, przeto komitet zawiązany w celu uroczystego przyjęcia dostojnego arcypasterza, a złożony z p. p. radzcy miejskiego Kramarkiewicza, majora placu Rothera, radzcy miejskiego Jeziorowskiego i sędziego appellacyjnego Rohdena, czekał na przybycie Jego u bramy tryumfalnéj, wystawionéj przy moście kamiennym chwaliszewskim. Jakoż za wybiciem 5. godziny, pojazd z oczekiwanym arcypasterzem przybył na miejsce uroczystego przyjęcia. Jego arcybiskupia Mość opuścił pojazd i udał się prowadzony przez komitet ku bramie, przed którą grono dziewic nań czekało z kwiatami, a jedna z nich w krótkiéj przemowie powitała szczęśliwie wracającego arcypasterza, który z wzruszeniem podziękował za powitanie, a cały orszak następnie ruszył krokiem powolnym śród rozgłosu dzwonów po kościołach wszystkich, ku mieszkaniu arcybiskupiemu. Orszak otaczający arcypasterza szedł śród długiego szpaleru utworzonego od bramy tryumfalnéj przez członków bractwa strzeleckiego, cechy, bractwa rozmaite, szkoły, aż na dziedziniec pałacowy, gdzie na przybyłego arcypasterza czekało duchowieństwo, a w pałacu arcybiskupim kapituła tutejsza metropolitalna, deputacya kapituły gnieznieńskiéj, magistrat miasta i deputacya rady miejskiéj poznańskiéj i gnieznieńskiéj. W pałacu powitało Jego arcybiskupią Mość kilka osób mowami, a między temi głos JW. prałata i proboszcza katedry poznańskiéj ks. Kilińskiego najbardziéj się podobał i powszechne zyskał pochwały. Wieczorem powtórzono powitanie dostojnego arcypasterza pochodem przy pochodniach rozpalonych z placu bernardyńskiego przez Garbary, Chwaliszewo na dziedziniec arcybiskupi, z którego udały się do pałacu deputacye, a z grona ich miano dwie mowy, jednę po polsku a drugą po niemiecku, po których wykrzyknięto przy odgłosie muzyki: niech żyje! po czem arcypasterz przemówił z balkonu do zgromadzonych i dał uproszony przez nich swe błogosławieństwo arcypasterskie. Na zakończenie téj uroczystości odśpiewały chóry śpiewaków kilka hymnów, a przy odgłosie muzyki spalono na stosie szczątki pochodni na placu tumskim.

Jarocin, 13. Września. — Nareszcie po 20tu latach przyszła seperacya ról miejskich do skutku. Plan ułożony i wytknięty przez zacnego rewizora ekonomicznego p. Sievert przyjęli wszyscy interesenci i dozwolili granice nowe wyorać, tak iż odtąd każdy na nowéj roli uprawiać może. Rozumie się, że bez małych utarczek i sporów się nieobyło. Atoli dziedzic tutajszy hr. Radoliński, znając smutne następstwa, jakieby dla miasta z przewłok seperacyi wyniknęły, starał się ze swojéj strony wszystkie przeszkody usunąć, aby tylko zgoda nastąpiła. Jemu przeto główna w téj mierze należy się zasługa i wdzięczność.

— Od kilkunastu dni pojawiły się tu po narożnych domach blaszki niebieskie, na których złotemi głoskami wypisane są nazwiska odpowiednich ulic, ale niestety! tylko po niemiecku, jak gdyby tu już Polaków wcale nie było; gdy przecież Polacy właściwie stanowią większą połowę mieszkańców, którzy także mają prawo i słuszność po sobie, aby wiedzieli, jak się ich ulice nazywają po polsku. Podobne postępowanie bezwzględne zasmuca nie tylko miejscowych, ale i zamiejscowych i staje się powodem do różnych sporów, o których publicznie mówić nie wypada.

Przybyli do Poznania 14. Września.

BAZAR: hr. Tyszkiewicz z Krakowa, hr. Michałowski z Galicyi, Bronikowski z Wilkowa, Szołdrzyński z Lubasza.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Skarzyński z Splawia, Palm z Jankowic, Ropolewski z Psarska, Bock z Berlina, Schwarzkopf z Magdeburga, Giesecke z Nordhausen.

POD CZARNYM ORŁEM: Döring z Berlina, Szulczewski z Kopaszewa.

HOTEL BERLINSKI: Nierzanowski z Hamburga, Schönfeld z Maad.
HOTEL PARYZKI: Mąkowski z Kissingen, Bożewski z Bydgoszczy, Rogaliński z Ostrobudek, Łukaszewicz z Targoszyc.
EICHENER BORN: Polonowski z Kostrzyna.

z 15. Września.

BAZAR: hr. Mycielski z Dembna, Żółtowski z Myszkowa, Moszczeński z Bielejewa, Lipski z Łaszczewic.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Schlichting z Chudopsic, Brongers z Paryża, Appel Tylży, Koch z Marenil, Härtel z Bremen, Löwenstein z Münden, Gohl i Winkler z Berlina.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: hr. Grabowski z Radomicka, Bererger z Kassel, Brebeck z Berliua, Auerbach z Wrocławia.
HOTEL DU NORD: Krzyżanowski z Dziećmiarek, Bronikowski z Gólunia, Dunin z Lechlina, Krynkowska z Popówka, Pietrowski z Królewca.
HOTEL BAWARSKI: Falk z Berlina, Hinzpeter z Śmigla, Nampe z Wrocławia, Malczewski z Kruchowa, hr. Bnińska z Glesna.
POD CZARNYM ORŁEM: Chylewski z Kaczmorowa, Raczyński z Smolar, Cichocki z Rogoźna, Heymann z Berlina, Drwęski z Lusowka, Lutostański z Nieborzyna.
HOTEL BERLINSKI: Płuczyński z Łagiewnik, Daszkiewicz z Wrześni, Badowitz z Berlina.
HOTEL PARYZKI: Kosicki z Siekierek, Peskary z Gostynia, prob. Taszarski z Szamotuł, Zakrzewski z Cichowa, Drwęski z Wranowic, Baranowski z Gwiazdowa, Grossmann z Woli, Suchorzewska z Wszemborza, Ożegalska z Gościejewa.
POD BIAŁYM ORŁEM: Kubale z Grodziska, Günther z Kościana, Sänger z Pleszewa, Karpowski z Szamotuł.
HOTEL EICHBORNA: Selib z Grodziska, Wollmann i Wolff z Borku, Grätz z Rogoźna, Auerbach i Cohn z Krotoszyna.
HOTEL WROCŁAWSKI: Schwandke z Xiąża.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Moszczeński z Wydzierzewic, Garbary 3.

Siostra moja ukochana, Prowidencya, oddała dnia wczorajszego o godzinie 9 w wieczór w 20tym roku życia swego ducha Stwórcy swemu. W głębokim smutku pogrążony proszę o pobożną modlitwę za nią.
Sobota, dnia 15. Września 1856.

X. M. Kauss.

OBWIESZCZENIE.

Spis wszystkich osób, co w mieście tutejszém jako przysięgli mogą być wybranymi, stósownie do §. 65. Ordynacyi z dnia 3. Stycznia 1849. roku dnia 22., 23. i 24. m. b. w sekretaryacie naszym podczas godzin służbowych do wglądania dla każdego będzie wyłożony.

Jeżeliby kto bez przyczyny miał być opuszczony, lub bez względu na przyczyny do uwolnienia jego od przyjęcia takowego urzędu służące do téj listy miał być przyjęty, winien reklamacyą swoją w tych 3 dniach podać do protokułu. Po ich upłynieniu lista zostanie zawarta.

Poznań, dnia 10. Września 1856.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu; wydział I. dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 14. Sierpnia 1856.

W ciągu roku 1855. i 1856. oddano do Sądu podpisanego następujące, wedle podania, znalezione przedmioty:

1) kupon na 100 Złotych do rossyjskiego listu zastawnego Nr. 1343 na 5000 Złotych;
2) notę bankową A. Nr. 166,299 w ilości 25 Tal.,
3) 32 pudełków z kapiszonami,
4) łyżeczkę srebrną od herbaty,
5) 4 kupony od listów zastawnych a mianowicie:
   1) Nr. 46/5331. Rogaszyce $3\frac{1}{2}$ % na 40 Tal. na Sty Jan płatny, na 21 Sgr.,
   2) Nr. 87/845. Wielka Łęka list zastawny poznański $3\frac{1}{2}$ %, na Sty Jan 1856. płatny, na 21 Sgr.,
   3) od listu zastawnego poznańskiego Nr. 41/3966. 4 % Chlewo na 250 Tal. na Boże narodzenie 1855. płatny, na 15 Sgr.,
   4) Nr. 30/1876. Bieniewo po 4 % na 25 Tal. na Boże narodzenie 1855. płatny, na 15 Sgr.,
6) łyżkę srebrną od herbaty,
7) jedwabny worek od pieniędzy i 7 Sgr. w gotowiźnie,
8) książkę do nauki języka angielskiego przez G. F. Burckhandt i J. M. Jost wydaną.
9) moździerz z tłuczkiem,
10) kołnierz czarno axamitowy obsadzony czarno jedwabną morową wstążką,
11) chustkę brunatną w szare pręgi,
12) parę butów z skóry wołowéj,
13) woreczek damski z plisi brunatno białéj z obrączką stalową, w którym się worek od szrótu i klucz znajduje,
14) 4 małe klucze,
15) klucz od izby,
16) laternią ręczną z opasaniem spłaszczaném gotycznem,
17) koszyk ręczny biały, w którym się znajdują: waga, gwicht ½ funta, gwicht ½ funta z mosiądza do wsadzenia, 3 klucze i grzebień,
18) klucz,
19) 2 nowe klucze do składania,
20) 2 klucze,
21) chłodnik do wina szampańskiego, nóż i widelec z osobną oprawą,
22) okulary stalem oprawne,
23) chustkę muślinową białą trzykończatą,
24) jakę dreliszkową wojskową,
25) 3 blaszane tabliczki do pomnika,
26) parasol czarno jedwabny,
27) kapelusz damski,
28) dytryeh,
29) 3 klucze,
30) lichtarz mosiężny,
31) klucz dubeltowy,
32) pieczątka z napisem: »K. Pr. pieczęć Komissyi budowniczéj i rozmiarowéj«,
33) 3 klucze,
34) guzik złoty od koszuli,
35) worek od pieniędzy w paski niebieskie,
36) kupon na 15 Sgr. od listu zastawnego Mogilno Nr. 8284/56.,
37) 4 klucze,
38) krzesełko trzciną przeplatane,
39) drąg stali czterograniaty około 14 stóp długi,
40) rydel, katankę niebieską lnianą i worek mały z ziołami,
41) 10 Sgr. gotowych pieniędzy,
42) parasol czarny jedwabny,
43) łokieć,
44) 4 kluczyki,
45) 3 pojedyńcze pończochy, 2 pary gatek pończoszkowéj roboty,
46) ręcznik cechowany E. M. Nr. 12,,
47) 10 kluczy,
48) 5 łocki drelichu szarego,
49) salopę damską w pstre paski i taką chustkę.

Właścicieli nieznajomych tych przedmiotów wzywamy, aby pretensye swoje do nich w terminie na dzień 22. Października r. b. o godzinie 10téj przed Wnym Spiller, Referendaryuszem w izbie naszéj instrukcyjnéj wyznaczonym, podali i udowodnili, inaczéj bowiem z takowemi wyłączeni zostaną.

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

Dnia 15. Września 1856 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	3	25	—	4	—	—
Pszenicy średniéj	3	—	—	3	10	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	20	—	2	25	—
Żyta przedniego, szefel	2	5	6	2	8	9
Żyta nowego	2	—	—	2	2	6
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	27	—	1	—	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	6
Gorch na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	17	6	—	20	—
Masła, garniec	2	—	—	2	5	—
Siana, centnar	—	22	6	1	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	6	—	—	7	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral. dnia 13. Sieprnia						
dnia 15. »	31	15	—	32	—	—